

## PRZEGLĄD

PISMO LOKALNE  
MIESIĘCZNIK  
olkuski

Nr 3 KWIECIEŃ. OLKUSZ, BUKOWNO 8 STRON. CENA 2000 ZŁ



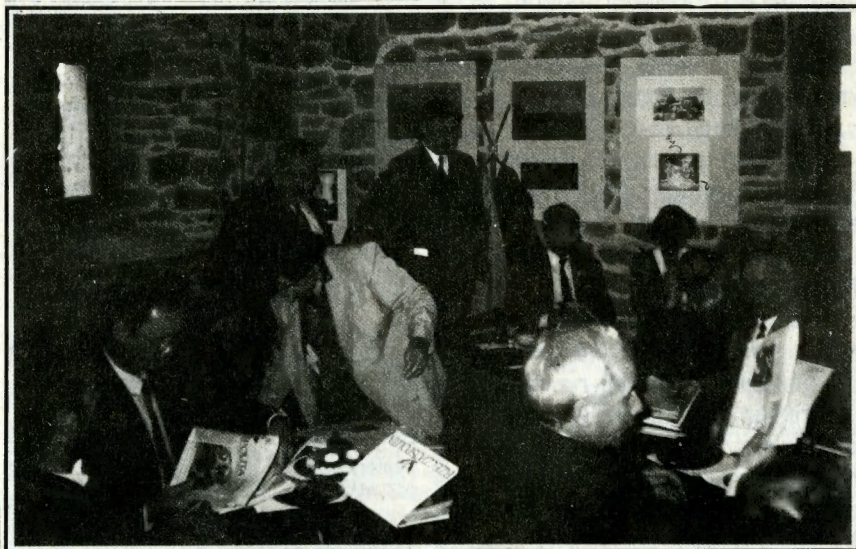
## Pierwszy sygnał

\*Rzadko istnieje możliwość dyskusji w tak szanownym gronie \* Dobrze się złożyło, że zaczęliśmy w ten sposób \* Trudno oczekiwać efektów po 6 tygodniach \* Artykuł ten był naszym pierwszym sygnałem.

W piątek, 2 kwietnia przebywał w Olkuszu, w towarzystwie swego zastępcy i współpracowników redaktor naczelny Rzeczypospolitej p. Dariusz Fikus. Wizyta była związana z artykułem o Olkuszu, który Rzeczpospolita zamieściła na swych łamach w lutym b.r. Przyjazd tak znamienitych dziennikarzy wykorzystano do zorganizowania spotkania władz miasta i sponsorów artykułu z gośćmi.

Okazało się, że doskonałym lokalem na tego typu spotkania może być Kawiarnia Baszta. Jej stylowe wnętrze i jakby tajemnicza atmosfera sprzyjają nieskrępowanej dyskusji. Na wstępie p. Dariusz Fikus przedstawił uczestnikom spotkania specyfikę rynku prasowego, założenia programowe Rzeczypospolitej oraz sposób pracy samej redakcji. Charakteryzując gazetę, naczelny Rzeczypospolitej stwierdził, iż nie jest ona, jak to się kiedyś utarło, gazetą rządową. Obecnie Rzeczpospolita chce być gazetą ludzi biznesu - tego dużego, jak i małego, polskiej

/c.d. na stronie 2/



## Kolejna zmiana

Przeгляд Olkuski ponownie zmienił swój wygląd. Zgodnie z zasadami dziennikarstwa, zmiany wprowadzone w wyglądzie gazety powinny być przez Czytelników niezauważone, a jedynie odczuwalne /na korzyść - oczywiście/.

Naszych zmian nie można, niestety, przeprowadzić drogą ewolucji. Od kwietnia P.O. będzie ukazywał się w kioskach co dwa tygodnie. Abyśmy mogli tego dokonać postanowiliśmy wrócić do pierwotnego formatu. Zwiększenie częstotliwości wydawania gazety pozwoli nam na szybsze - bardziej aktualne - przekazywanie i komentowanie wydarzeń w mieście i okolicy.

Przeysłowcy stosowali najprzeróżniejsze sposoby obniżania płac: wygórowane kary za spóźnianie, niedbalstwo w pracy, potrącenia na szpital czy wydawanie bonów do sklepów przyfabrycznych.

Powyższy opis "krwiożerczego kapitalizmu" końca XIX w. pochodzi z książki prof. Stefana Kieniewicza "Historia Polski 1795-1918". Choć od tego czasu minęło już sto lat pewne elementy wydają się znajome. Wspomniane bony obecnie nazywa się kartkami, ale idea pozostaje ta sama. Wiele zakładów pracy chcąc podwyższyć pracownikom zarobki nie zwiększając pensji, gdyż to wiązałoby się z wpadnięciem w popiwek, stosuje różne obejścia. Każdy pracownik za przepracowany dzień otrzymuje kartkę żywnościową na określoną sumę. Do końca miesiąca musi "wybrać" kartki w sklepie przyfabrycznym, czyli wziąć towary na określoną kwotę, płacąc kartkami. Właści-

## Kartkowy biznes

ciel sklepu oddaje kartki do zakładu, otrzymując ich równowartość w gotówce. Wszyscy są zadowoleni, robotnicy mają większe zarobki, zakład nie płaci popiwku, właściciel sklepu ma utarg. Jedynym niezadowolonym może być budżet, ale kto się przejmuje budżetem! Problem zaczyna się po słowie właściciel. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że właściciel sklepu, który ma zapewnione, że każdego miesiąca przyjdzie do niego kilka tysięcy klientów i na pewno kupi towary na określoną kwotę jest człowiekiem szczęśliwym. Miesięczne, pewne w 100% ob-

/c.d. na stronie 2/



/c.d. ze strony 1/

inteligencji i tworzącej się klasy średniej. Rzeczpospolita, tak jak każda gazeta, jest towarem, który trzeba szybko sprzedawać, starając się przy tym zdobywać nowych czytelników.

Zaproszeni goście pytali o sprawy techniczne, związane z wydawaniem gazety, zgłaszali w trakcie dyskusji propozycje nowych rubryk specjalistycznych.

Wraz z upływem czasu, atmosfera coraz bardziej się rozluźniała i wreszcie padło pytanie o wymierne efekty artykułu promocyjnego o Olkuszu. Niestety, odpowiedź nie mogła jeszcze nikogo w pełni usatysfakcjonować. Wprawdzie zgłosiły się firmy zajmujące się inwestycjami proekologicznymi, jednak jest to wzajemne badanie terenu. Na skutki przyjdzie nam jeszcze poczekać. Siedem tygodni, które upłynęły od publikacji artykułu, to jeszcze zbyt krótki okres, by oczekiwać efektów. Dyskusja, jaka się później wywiązała, dotyczyła kłopotów gmin w kontaktach ze stolicą, problemów ekonomicznych, z jakimi stykają się zakłady pracy z naszego terenu, nie obeszło się także bez polityki.

Goście z ZGH Bolesław przedstawili specyfikę "cynkowych gier na giełdzie", żalili się na niedociągnięcia podatkowe, a także na opieszałość w sprawach prywatyzacji. Jak stwierdził na zakończenie Przewodniczący Rady Miejskiej p. Mateusz Nowak - Do tej pory nie było nas widać i nic nie robiliśmy by to zmienić, dobrze się więc złożyło, że zaczęliśmy w ten sposób. Gdybyśmy zamknęli się w swoim środowisku, nikt by o nas nie usłyszał i nikt by tu nie trafił. Jesteśmy biedni, nie na wszystko nas stać. Musimy więc szukać. Dzięki promocji możemy stać się punktem przetargowym. Powoli będziemy coś osiągać.

My także mamy taką nadzieję, a o pierwszych sukcesach niezwłocznie Państwa poinformujemy.

/km/

## UWAGA ! Kradziony ...

**W** numerze marcowym "Przeglądu Olkuskiego" ukazała się pierwsza część materiału poświęconego sposobom znakowania pojazdów przez ich producentów. Dzisiaj zajmujemy się szczegółowymi rozwiązaniami stosowanymi przez zagraniczne koncerny samochodowe, w celu lepszej ochrony produkowanych przez siebie samochodów.

Przypomnijmy jeszcze raz, że publikacja tego materiału była możliwa dzięki uprzejmości Naczelnika Wydziału Komunikacji w Olkuszu, p. inż. J. Łebka oraz redakcji "Gazety Żywieckiej".

Zdajemy sobie sprawę, że artykuł ten nie jest w stanie przyczynić się do całkowitego wyeliminowania zjawiska, jakim jest kradzież pojazdów. Mamy jednak nadzieję, że dzięki informacjom w nim zawartym zaoszczędzicie sobie Państwo wiele nieprzyjemności związanych z kupnem kradzionego samochodu i nie straciecie bezpowrotnie pieniędzy, będących przecież niejednokrotnie dorobkiem całego życia.

Podajemy teraz oznaczenia w poszczególnych markach samochodów, pomijając samochody produkcji polskiej:

**Audi** - od 1980 r. stosuje system VIN. Z przodu i z tyłu numer ograniczony jest rozetką. Wybijany jest w środku na górnej części przegrody czołowej /"pod szybą"/. w latach 76-80 składał się z 10 znaków i wybijany był w prawej górnej części przegrody czołowej. Przed 1976 rokiem wybijany był w pobliżu gniazda prawego przedniego amortyzatora. Numer silnika składa się z dwóch liter i sześciu cyfr. Znajduje się on w silniku o pojemności 1300 na górnej części korpusu przed obudową sprzęgła w silnikach 1500 /diesel i benzynowy/ przy lewej górnej części korpusu w okolicy 3 cylindra. Numery nabijane są na specjalnym odlewie.

**BMW** - system VIN. Pole numerowe ograniczone jest z przodu i z tyłu znakiem firmowym, jest ono pokryte wyłącznie lakierem podkładowym i nawet w przypadku ponownego lakierowania krawędzie pola są bardzo dobrze widoczne. Dla poszczególnych serii numery znajdują się w różnych miejscach /na początku 3, 5, 6 lub 7/. i tak:

- do października 1982 r. dla serii 3 i do 1981 r. dla serii 5, na górnej części prawego wzmocnienia bocznego /przy błotniku/ pod krawędzią pokrywy silnika,

- po październiku 1982 r. dla serii 3 oraz dla serii 6 i 7 na górnej krawędzi przegrody wlotu powietrza do kabiny,  
- w serii 5 po 1981 r. z prawej strony górnej krawędzi komory wlotu powietrza lub nadal na górnej części wzmocnienia bocznego.

Numery silnika po 1984 r. są takie same, jak numery podwozia. Znajdują się one na nadlewach w silnikach benzynowych 4-cylindrowych nad rozrusznikiem, a w silnikach 5-cylindrowych /benzynowych i diesla/ z lewej strony korpusu u dołu. Widać go tylko od spodu /no, na kanale/ wykorzystując do tego celu lusterko.

**Citroen** - modele BX 14, DX 16, BX 19 OSA, VISA mają numer zgodny z systemem VIN, wybijany w charakterystycznym dla samochodów tej firmy miejscu na rynience wzmocnienia górnego przy prawym błotniku /wersjach angielskich lewym/. Numery silników wytłaczane są na tabliczkach nitowanych do silników. Samochody dostawcze tej firmy mają numery wybijane na podłodze kabiny przy prawym siedzeniu.

**Fiat** - od 1991 r. stosuje się system VIN. Fiat z przodu i z tyłu ograniczony jest pięcioramiennymi gwiazdkami. Wybijany jest w modelu 132 na przegrodzie wlotu powietrza z prawej strony, Cromo na prawym wzmocnieniu bocznym w rynience błotnika, w innych modelach na prawym wzmocnieniu bocznym w pobliżu gniazda amortyzatora. Numery silników wybijane są zawsze na specjalnych nadlewach obrabianych mechanicznie.

**Ford** - od 1981 roku stosuje się system VIN. Znaki ograniczone są pięcioramiennymi gwiazdkami. UWAGA: rok produkcji kodowany jest na 11 miejscu, a na dziesiątym kodowane są modele : A - Escort, B - Sierra, S - Fiesta, G - Granada. W starszych samochodach numer wybijany był w pobliżu gniazda prawego amortyzatora /Taurus 1972 miał numer na górnej części błotnika prawego/. W modelach nowych jest on umieszczany w kabine pasażerskiej na podłodze po prawej stronie między progiem a fotelem. Wybijane numery silników są takie same, jak siedem ostatnich znaków numeru podwozia. Samochody dostawcze produkowane do 1986 r. /stare nadwozia/ mają numer z przodu w prawej górnej krawędzi przy połączeniu wzmocnienia bocznego z wzmocnieniem czołowym. Od 1986 roku zaś nad prawym stopniem kabiny.

/w następnym numerze Mercedes, Opel, Peugeot, Renault i Volkswagen/.

Robert Paś.

## Kartkowy biznes

roty na grubo ponad miliard to marzenie każdego podupadającego sklepu spożywczego w mieście. Mogłoby się wydawać, że skoro sklepy fabryczne są "kurami znośnymi" złote jaja, muszą stanowić własność zakładu. Tymczasem nie, są one w większości prywatne.

Nasuwa się kilka ciekawych pytań ?

- Kto i na jakich warunkach otrzymał koncesję na prowadzenie sklepu na terenie zakładu ?

- Jakie ponosi w związku z tym koszty, czynsz etc. ?

- Dlaczego marże w sklepach przyfabrycznych są czasami dwukrotnie wyższe niż marże handlowe w sklepach "na mieście".

- Kto na kartkowym biznesie naprawdę zarabia, a kto traci.

Jeśli ten temat wzbudzi Państwa zainteresowanie, prosimy dzwonić lub pisać do naszej redakcji z własnymi sprzeczeniami na ten temat. Jeżeli będzie zainteresowanie poruszonego tematem, postaramy się w następnych numerach odpowiedzieć na zadane pytania i opisać, jak kręci się "kartkowy biznes" w poszczególnych zakładach pracy.

/syp/



# Śmierdzący problemik

Mieszkańców Miasta i Gminy Olkusz obowiązuje obwieszczenie Burmistrza z dnia 3 sierpnia 1992r. w związku z uchwałą Nr XXXIX/207/92 Rady Miejskiej z dnia 24.VII.1992 r. w sprawie utrzymania czystości i porządku w mieście i na wsi. Pkt.2 tego obwieszczenia nakazuje m.in.:

- wyposażenie nieruchomości w urządzenie służące do gromadzenia odpadów oraz utrzymania ich w odpowiednim stanie sanitarno-porządkowym oraz:

- wywóz nieczystości na zagospodarowaną wysypiska śmieci.

Realizacja tego pkt. uchwały powinna polegać na tym, że właściciel posesji zaopatrzy się w znormalizowany pojemnik na śmieci i zawiera umowę na ich wywóz. Najpraktyczniejsze są pojemniki SM 110, przystosowane do firmowych śmieciarek. Pojemniki te można kupić /na raty/ za ok. 290 tys. zł. Zakup taki, jak również zawarcie umowy na wywóz nieczystości nie jest zadaniem zbyt trudnym i kłopotliwym, bo na terenie Olkusza działa już kilka wyspecjalizowanych firm, w których jednorazowe wypożyczenie pojemnika kosztuje 15 tys. zł. Można mieć "własny" pojemnik, byle tylko jego wymiary pasowały do otworów wspomnianych śmieciarek. Można też wykorzystać do tego celu worki foliowe i zawrzeć umowę z firmą, która zgodzi się na odbiór takich opakowań.

Najtańszą obecnie formą realizacji wspomnianych obowiązków jest zawarcie umowy z wyspecjalizowaną firmą na korzystanie ze zbiorczego kontenera.

Wspomniane obwieszczenie weszło w życie z dniem 15 sierpnia 1992 r. W przypadku nieprzebrnięcia obowiązków określonych w pkt. 2, Straż Miejska jest zobowiązana do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego. W rzeczywistości SM najpierw przypomina, zachęca, doradza i zobowiązuje, a grzywny dotyczą tylko tych, którzy zdecydowanie sprzeciwiają się realizacji wspomnianych obowiązków. Wysokość takiego mandatu jest porównywalna z kosztem zakupu pojemnika SM 110. Z 19 sołectw, w pięciu przeprowadzono całościową kontrolę, w trzech częściową, a pozostałe 11 będą kontrolowane w dalszej kolejności.

22 marca towarzyszyłem podinspektorom: T.Partykiewiczowi i K.Wójcikowi, którzy odwiedzili Kosmolów. Sołtys Kosmolowa - Andrzej Skalski, u którego rozpoczęto wizytę - powiedział, że ok 50% posesji posiada pojemniki i umowy na wywóz nieczystości. W kolejnych 17 rozmowach z właścicielami posesji potwierdziła się informacja sołtysa, a jednocześnie ujawniły się liczne problemy natury organizacyjnej i społecznej. Jedni chwaliли "wymagania" uchwały, dla innych są zbyt kosztowne i niepotrzebne. Były posesje, w których odpady gromadzone są w foliowych workach i wywożone /?/ na zorganizowane wysypiska. Według innych, gospodarz powinien mieć prawo gromadzenia odpadów na terenie działki - zakopując je we własnej ziemi /!/. Jeszcze inni snuli domysły, że cały ten pojemnikowo-odpadowy problem, to próba łatwiejszego wzogacenia się przez firmy usługowe cieszące się poparciem niektórych wpływowych przedstawicieli Rady Miejskiej. Dla większości posiadanie pojemnika i umowa na wywóz nieczystości jest podstawą zachowania porządku na terenie posesji, a poza tym - zapewnia komfort psychiczny w kontaktach z przedstawicielami władz sołeckich i gminnych. SM znani są gospodarze, którzy deklarując "własny" sposób gromadzenia i usuwania odpadów, po pewnym czasie zdecydowali się na tan-

szą i wygodniejszą metodę, proponowaną przez wyspecjalizowane firmy.

Na zakończenie wizyty pojechaliśmy do pobliskiego lasku, ponieważ prawie wszyscy nasi rozmówcy wspominali o systematycznym zanieczyszczaniu tego terenu. Rzeczywistość okazała się przygnębiająca i karygodna. Sosnowy las dosłownie zasypany papierami, szklanymi i metalowymi opakowaniami, szmatami i wszelkiego rodzaju odpadami. Walają się tu liczne, pękate worki foliowe, które mają ponoć trafić na zorganizowane wysypiska. Katastrofalnym dopełnieniem tego obrazu są stopy odpadów rzeźniczych. Użębione pyski cieląt, krów, byków - zdają się śmiać z ludzkiej bezmyślności, a otwarte, szkliste oczy, wołać o pomstę do NIEBA! Nietrudno wyobrazić sobie, jakie będą tu zapachy, gdy nadejdą wiosenne i letnie upały. Trzeba się tylko dziwić, że sprawy tych ekologicznych wykroczeń - nie zostali ukarani. Przecież powinni wjeździeć, że w Witeradowie jest firma, która bezpłatnie odbiera tego rodzaju odpady i dostarcza je do zakładu utylizacji. Kontakty z firmą - za pośrednictwem Wydziału Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych UM w Olkuszu.

Zdaniem komendanta SM - Waldemara Choczaja, dotychczasowe działania SM w omawianym zakresie są bardzo liberalne, mają właściwie charakter "wychowawczy", ale zupełnie inaczej może być w drugiej połowie tego roku, jeżeli wyrozumiałe metody nie będą szanowane i skuteczne. Jego zdaniem problem zagospodarowania odpadów dotyczy nie tylko sołectw, ale miasta Olkusza. Jest np. tajemnicą, co dzieje się z odpadami przy tych ulicach /i w tych dzielnicach/, gdzie nie ma wymaganych urządzeń do ich gromadzenia i umów na opróżnianie pojemników. Nie wiadomo również, kto zaśmieca Ośrodek Harcerski, rzekę Babę i nasypy kolejowe ...

Obowiązki SM dotyczące opisywanej Uchwały to tylko cząstka statutowych działań dla zaledwie ośmiu pracowników. Nic dziwnego, że będą działać coraz skuteczniej i rygorystyczniej, ale i tak ze świadomością, że estetyka naszego otoczenia zależy przede wszystkim od kultury osobistej i społecznej obywateli, bo nikt /nie wyłączając SM/ nie "dopilnuje" dużego miasta i rozległych 19 sołectw.

/TN/

## Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Olkuszu informuje, że wprowadza następujące ograniczenia komunikacyjne w okresie Świąt Wielkanocnych

Dn. 10.04.93. - ruch autobusów jak w dni wolne od pracy.

Dn. 11.04.93. - ruch autobusów w godzinach 8.00-19.00.

Dn. 12.04.93. - wyjazdy od godz. 8.00, zjazdy z linii jak w dni wolne od pracy.

Blizszych informacji udziela Dyspozytor Zajezdni tel. 431-052 w. 122,124 oraz Punkt Regulatorski S-Sam, tel. 433-600.

## Zapomniana wieżyczka

Czy zauważyliście Państwo, że znamy nasze miasto jedynie do poziomu kilku metrów? Chodząc po ulicach patrzymy na witryny sklepów, reklamy i umyka naszej uwadze, to, co jest ponad nimi. A są to rzeczy ciekawe. Jadąc wiaduktem do miasta proszę podnieść wzrok i zwrócić uwagę na dziwne zwieńczenie domu stojącego na rogu ulicy Szpitalnej i Kościuszki. Nad dachami góruje dziwna wieżyczka z syreną strażacką na płaskim dachu. Skąd się wzięła? Do czego miała służyć?

Budynek i wieżyczka powstały na przełomie lat 50/60, w wieżyczce miał siedzieć strażak i obserwować, czy nie istnieje zagrożenie pożarowe. Wieżyczka zwieńczona była pierwotnie stromym daszkiem i zaopatrzona na syrenę alarmową. Podobno czasami siedzieli w niej "smutni panowie" obserwując ulice miasta. Kiedy zbudowano wiadukt, który jak każdy "obiekt o szczególnym znaczeniu strategicznym" był objęty zakazem fotografowania, z wieżyczki kontrolowano, czy ów zakaz jest respektowany. Swoistą ciekawostką jest jej położenie. Została zbudowana w miejscu, gdzie przed wiekami znajdował się narożnik murów obronnych i baszta, taka, jaką zrekonstruowano koło kościoła.

Teraz wieżyczka stoi opuszczona. Czasami tylko wykorzystują ją fotografowie szukający ciekawych ujęć zdjęciowych. Jeżeli wiedzą państwo o innych ciekawych, a mało znanych fragmentach naszego miasta, prosimy do nas napisać. Czekamy.

/syp/

### Bukowno

## Książkowe osiągnięcia

Mówi się często, a raczej narzeka, że upada nasza kultura czytelnicza książek. Można zaobserwować drastyczny spadek liczby czytelników. Powody są różne. Przede wszystkim filmy video "wypierają" dobrą książkę. Dzieci, młodzież i dorośli wolą obejrzeć film, gdyż jest to wygodniejsze niż przeczytać książkę.

Czy rzeczywiście tak jest wszędzie? Wizyta w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bukownie nie nastraja pesymistycznie. Okazuje się, że np. 1990 r. biblioteka ta zajęła III miejsce w woj. katowickim w grupie bibliotek miejsko-gminnych /w miastach poniżej 100 tys. mieszkańców/, w agregatywnym indeksie aktywności, a w 1991 r. - I miejsce.

Co w takim razie jest najstarszym punktem pracy tej instytucji? Problemem jest locum. 110 m<sup>2</sup> w Hotelu Robotniczym ZGH "Bolesław", to naprawdę mało dla księgozbioru liczącego 26.807 egz. Należy także pamiętać, że biblioteka to nie tylko książki. Jest tutaj jeszcze czytelnia /kilkadziesiąt tytułów gazet/, kącik-wypożyczalnia kaset video, mini-księgarnia.

Czas najbliższy pokaże, czy znajdzie się lokal, który umożliwi w pełni rozkwit działalności, gdyż pora wreszcie także pomyśleć o "książce mówionej".

Mirosław Siudyka



## Bukowno

### Okiem reportera

• Uważni mieszkańcy Bukowna mogli zaobserwować, że od marca Komenda Policji w Bukownie została wzbogacona o nowy samochód. Jest to Polonez Caro - prezent od Burmistrza i Rady Miejskiej. Nowy policyjny samochód z herbem miasta na drzwiach, ma zastąpić stary wysłużony wóz, który będzie oddany do kapitalnego remontu.

30 marca Komendant Policji w Bukownie Jan Stańko na sesji Rady Miasta podziękował oficjalnie za prezent i obiecał, że na pewno nowy nabytek zwiększy bezpieczeństwo w mieście.

• Również z budżetu miasta na 1993 r. Urząd Miasta zakupił dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Bukownie Mieście i Bukownie Starym dwa nowe samochody bojowe URAL. Całe oprzyrządowanie do pojazdów wykonane jest w Osinie k/Częstochowy. Oficjalne przekazanie samochodu nastąpi w maju na uroczystości w Dniu Strażaka.

Koszt jednego wozu wyniesie ok. 350 mln zł. Jest to o 400 mln mniej od kosztów samochodu zakupionego od razu z pełnym wyposażeniem.

• 24.03 w znanym barze "Bacówka" doszło do typowej bijatyki wśród bywalców tego lokalu. Wnętrze lokalu zostało częściowo zdemolowane. Ucierpieli również właściciele. Interweniowała także policja - miejscowa oraz z Bolesławia i Olkusza.

• 26.03 na ul. Szkolnej wznowił swoją "działalność" ekshibicionista. Mężczyzna w średnim wieku ukazał swoje ciało dzieciom wracającym ze szkoły.

• 30.03. wybuchł pożar. W środku osiedla zaczął płonąć budynek starego tartaku. Teoretycznie jest to zabytek, a w praktyce melina pijacka i miejsce zabawy dla dzieci. Akcja ratownicza kosztowała ponad 500 mln zł. Co będzie dalej z zabytkiem - zdecyduje wojewódzki konserwator. Mieszkańcy widzieliby tam chętnie halę targową lub plac zabaw. Czas pokaże, czy lepiej mieć kosztowny zabytek, czy miejsce użyteczności publicznej.

/ms/

• Na ul. Nowej jadąc od cmentarza do centrum, znajduje się na wysokości przejścia dla pieszych znak zakazu zatrzymywania się i postoju. To raczej wątpliwa ozdóbka, a że na przejściu zatrzymywać się nie wolno, wie nawet posiadacz karty rowerowej.

• Także ul. Nowa straszy kierowców swą nawierzchnią. Spłynął śnieg i lód pokrywający jezdnię, odstawiając prawdziwy tor przeszkód. Jakość nawierzchni nie odpowiada nawet najbardziej liberalnym normom. Co na to gospodarze miasta?

• Jeśli chcesz poznać isticie polską soczystą "facine", wybierz się w okolice lasku na przeciw budującej się poczty /obok Szkoły Podstawowej/. Liczne grono "odpoczywających" po pracy lub w czasie pracy, krzepiących się wysokoprocentowymi napojami, daje przykład wracającym ze szkoły dzieciom i młodzieży.

• Strzeż się gościu! Jeżeli chcesz bezpiecznie przemknąć przez nowe osiedle bloków, musisz być bardzo czujny. Watachy bezpieczeństwa i "pańskich", ale pozostawionych bez opieki psów, straszą wszystkich przechodniów, rowerzystów, a zwłaszcza dzieci.

Kto będzie odpowiadał za to, jeśli jakieś dziecko zostanie pogryzione?

• Zbliżają się wakacje, Bukowno odwiedzą na pewno turyści, ale jak dotrą do celu, skoro miasto nie posiada wystawionego na widocznym miejscu planu? Choć nie jest to metropolia, ale położone na dużym obszarze miasto może doprowadzić do tego niejednego zmęczonego podróżą przybysza.

/aw/

**Dlaczego muzea nudzą młodzież ? Czy dlatego, że młodzi ludzie nie są zainteresowani historią, czy też z tego powodu, że większość muzeów kojarzy się jedynie z szuraniem filcowymi kapturkami, zapachem kurzu i poleceniem, żeby niczego nie dotykać i być cicho.**

Zabytki można jednak ożywić. Dobrym tego przykładem jest olkuska baszta. Pomyślano słusznie, że w jej wnętrzach uda się pogodzić istnienie kawiarni, galerii sztuki, a jednocześnie w ciekawy sposób przekazywać

## Jak w Olkuszu basztę zbudowano

pełną wiedzę historyczną. Odbudowana na oryginalnych fundamentach baszta oraz 30 m odcinek murów obrazują to, jak wyglądał średniowieczny system obronny naszego miasta, składający się z kilkunastu baszt obronnych, kilku bram. Fragmenty baszty i murów odbu-

strzelnicach ustawione będą stoliki. Są też plany, aby mury miejskie stały się czymś w rodzaju krakowskiej Bramy Floriańskiej, gdzie swoje obrazy mogliby sprzedawać olkusczy plastycy-amatorzy. Warto prześledzić historię ponownych narodzin baszty. Na ślad fundamentów natrafiono przypadkiem w 1969 r. podczas prowadzonych prac ziemnych. Początkowo nie wiadomo co z nimi zrobić, myślano o tym, by zasypać je ziemią po zakończeniu prac archeologicznych. Wkrótce z inicjatywą zrekonstruowania baszty wystąpiło Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Olkuskiej. Pomysł spotkał się z życzliwym przyjęciem ówczesnych władz miasta. Zaczęto prowadzić finansowane z budżetu miasta badania archeologiczne i prace rekon-

struktorskie. Część robót została wykonana przez krakowskie PKZ-y, część społecznie. Po kilku latach wybudowano basztę w stanie surowym. Ten etap został zakończony zwieńczeniem szczytu dachu metalową kulą i kogutem. Jako ciekawostkę umieszczono w kuli doku-



Otwarcie wystawy S. Jakubasa w baszcie

dowane z czerwonego zlepieńca "parczewskiego" przedstawiają stan fortyfikacji obronnych istniejących w XIV w, części odbudowane z białego wapienia oznaczają modernizację powstałe w wieku XV. Przed murami odkopano fragment fosy. Kiedyś Olkusz był otoczony fosą wypełnioną wodą. Wchodząc do wnętrza baszty widzimy zrekonstruowane z dbałością strzelnice, pomost bojowy. W piwnicy baszty można zobaczyć wyeksponowane fragmenty oryginalnych średniowiecznych fundamentów. W przyszłości w piwnicy powstanie lapidarium gromadzące fragmenty kamieniarki pochodzące z Olkusza. Są plany, aby umieścić tam makiety przestrzenne zamków tworzących plan "orlich gniazd" lub makiety średniowiecznego systemu obronnego Olkusza. We wnętrzach kawiarni prezentowane są wykopaliska archeologiczne pochodzące z Olkusza. Można zobaczyć, z jakich naczyń czy narzędzi korzystali olkuszanie 5 wieków temu. W przyszłości przewiduje się wzbogacenie wystroju wnętrza o broń i uzbrojenie w stylu epoki. Nad kawiarnią znajduje się galeria, w której prezentowane będą wystawy zmienne. Obecnie można tu podziwiać grafiki autorstwa Stanisława Jakubasa, artysty olkusko-krakowskiego, adiunkta ASP w Krakowie. Warto zobaczyć jak wyglądają znane-nieznane zakątki naszego miasta w ciekawym ujęciu artysty. Latem kawiarnia "wyjdzie" na mury miejskie, gdzie w

menty z opisem przebiegu rekonstrukcji obiektu. Podobno gdzieś w zakamarkach więzby dachowej zostały schowane jako symbol tych czasów kartki na cukier i mięso, monety i wyćinki z gazet. W następnych latach w miarę istniejących środków prowadzono prace wykończeniowe montując drewniany szkielet baszty. Podczas uprzątnięcia terenu za murami natrafiono na fundamenty kamieniczek stojących niegdyś wzdłuż murów, które można oglądać na wprost wejścia do baszty. Po skończeniu prac zaczęto się zastanawiać nad różnymi koncepcjami wykorzystania budowli. Ostatecznie zwyciężyła propozycja umieszczenia w jej wnętrzu kawiarni - galerii.

Baszta nie powstałaby, gdyby nie upór kilkunastu osób, które przez wiele lat mimo różnych warunków i "układów" dbały, by baszta i mury kamień po kamieniu były odbudowane. Dlatego trzeba wspomnieć nazwiska choć części z nich: Danuta Karoń, Tadeusz Trzcionkowski, Józef Kudzia, Zdzisław Filipiński, Włodzimierz Leśniak, Jacek Wilk, Eugeniusz Foryś, Marian Biliński, Stanisław Kubok, Władysław Rams, Ryszard Ścigaj, Mieczysław Karwiński.

Jacek Sypień



**UCHWAŁA NR XLX/281/93**

Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia 24 lutego 1993 roku w sprawie: uchwalenia budżetu Miasta i Gminy na rok 1993r.

Na podstawie /.../ Rada Miejska uchwała:

§1

1. Dochody budżetowe Miasta i Gminy Olkusz w wysokości 90.569.748 tys. zł.
  2. Wydatki budżetowe Miasta i Gminy w Olkuszu w wysokości 101.901.269 tys. zł.
- Szczegółowe zestawienie dochodów i wydatków według klasyfikacji budżetowej zawiera załącznik Nr 1 do uchwały.
3. Deficyt budżetowy w wysokości 11.331.521. tys. zł.
  4. Źródłem pokrycia deficytu budżetowego będzie nadwyżka budżetowa za 1992 r. oraz kredyt bankowy.

§2

1. Upoważnić Zarząd Miasta i Gminy do:
  - a/ zaciągnięcia kredytów i pożyczek krótkoterminowych na bieżące finansowanie wydatków w ciągu roku budżetowego w kwocie nie powodującej przekroczenia stanu zadłużenia z tego tytułu w I półroczu 8% planowanych rocznych wydatków z budżetu i w II półroczu 4%.
  - b/ zaciągnięcia kredytu w wysokości 2.038.025 tys. zł. na wydatki nie znajdujące pokrycia w dochodach gminy.
  - c/ dokonać zmian w budżecie, z wyjątkiem przeniesień wydatków między działami. O dokonanych zmianach w budżecie Zarząd Miasta i Gminy informuje Radę Miejską łącznie ze sprawozdaniem rocznym z wykonania budżetu.

§3

1. Ustala się wykaz inwestycji realizowanych i finansowanych z budżetu w 1993 roku zgodnie z załącznikiem Nr 2 do uchwały.

§4

1. Obsługę kasową budżetu prowadzi Bank Przemysłowo-Handlowy w Krakowie o/Olkusz.

§5

1. Wykonanie uchwały powierzyć Zarządowi Miasta i Gminy.

§6

1. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1993 roku i podlega ogłoszeniu.

Nazwa	Kwota
<b>Dochody ogółem</b>	<b>90.569.748</b>
Gospodarka komunalna	10.000
Gospodarka mieszkaniowa i niematerialne usługi komunalne	10.000
Opieka społeczna	9.020.000
Różna działalność	100.000
Dochody od osób prawnych, od osób fizycznych i od innych jednostek nie posiadających osobowości prawnej	71.305.373
Administracja państwowa i samorządowa	771.481
Finanse	3.000.000
Różne rozliczenia	3.179.894

Nazwa	Kwota
<b>Wydatki ogółem</b>	<b>101.901.269</b>
Leśnictwo	102.400
Transport	700.000
Łączność	40.000
Różne usługi materialne	750.000
Gospodarka komunalna	26.977.600
Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	4.722.000
Oświata i wychowanie	16.525.000
Kultura i sztuka	7.494.000
Ochrona zdrowia	2.083.000
Opieka społeczna	7.156.000
Kultura fizyczna i sport	2.910.000
Różna działalność	614.863
Administracja państwowa i samorządowa	21.044.456
Finanse	289.950
Dotacje na finansowanie zadań gosp.	10.242.000
Różne rozliczenia	250.000

**Al Cappone z drugiej "b"**

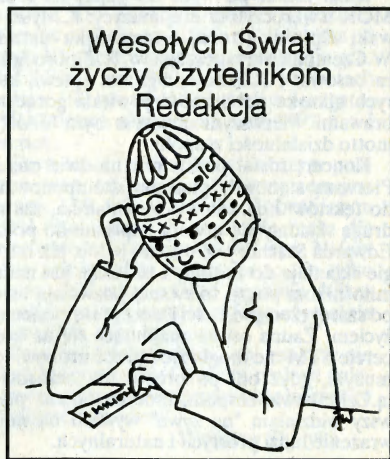
Ośmioletni przestępca - chyba żartujesz - pewnie ukradł koledze kredki z piórnika - stwierdził mój znajomy, kiedy dowiedział się w jakim wieku młodzież, czy raczej dzieci wkraczają na drogę przestępstwa. Tak, przestępstwa, gdyż 8-10 letnie dzieci biorą udział we włamaniach do sklepów, samochodów, czy nawet napadach. Od pewnego czasu w olkuskich szkołach średnich zdarzały się przypadki kradzieży. Gdzieś zginęła skórzana kurtka, portfel, innym razem nowe adidasy. Sprawców najczęściej nie udawało się zatrzymać. Szkoły apelowały do młodzieży o pilnowanie teczek, zamykanie szatni, nie przynoszenie do szkoły większej gotówki. Jednak kradzieże trwały. Przed kilkoma tygodniami podczas jednej z nich w Zespole Szkół Budowlanych w Olkuszu złodziejowi powięta się noga. Po przywłaszczeniu sobie skórzanej kórtki jeden ze złodziei zaczął w niej paradować i został zatrzymany przez właściciela "skóry", który rozpoznał swoją własność. Obecnie Wydział Dochodzeniowo-Śledczy Komendy Rejonowej Policji w Olkuszu prowadzi czynności operacyjne w tej sprawie.

Z uzyskanych informacji wynika, że ilość kradzieży szkolnych jest znaczna, lecz przypadki te najczęściej nie są zgłaszane na policję. Przed kilkoma miesiącami w SP Nr 1 i 2 zdarzyły się przypadki wymuszania pieniędzy od uczniów oraz pobić.

Nieletni przestępcy działają nie tylko w szkołach. Obecnie olkuska policja prowadzi 10 spraw przeciwko nieletnim, które obejmują łącznie kilkadziesiąt czynów przestępczych. Od stycznia b.r. zakończono już 20 takich spraw. Zdarzają się przypadki ekstremalne, jak np. chłopców w wieku 8-9 lat, którzy dokonali włamania do sklepu w Wolbromiu, czy pewnego ośmiolatka, który ukradł z mieszkania swego kuzyna 3300 \$.

Jak się kończą tego typu sprawy? Najczęściej pierwszym krokiem jest oddanie młodego człowieka, który wszedł w kolizję z prawem pod nadzór rodzicielski lub kuratora. W cięższych przypadkach zachodzi konieczność umieszczenia w Ośrodku Wychowawczym. Czy te metody są skuteczne? Trudno powiedzieć, ale o czymś świadczą jednak fakt, że większość młodocianych przestępców to recydywiści, którzy mają na koncie nierzadko 10 spraw.

/syp/





# KULTURA

Michał Bajor jest jedynym w swoim rodzaju, polskim aktorem śpiewającym, którego artystyczne emploty obejmuje zarówno piosenkę refleksyjno-liryczną, jak i komediodramat, pastisz i romans. Jego osobowość sceniczna sprawia, że każda wyśpiewana piosenka staje się mini-spektaklem i jak powiedział W. Młynarski - kolejną, odmienną, wystudiowaną i fascynującą zagraną rolę. Kreowani przez niego piosenkowi bohaterowie stają się bliscy szerokiej publiczności. Bajor jest precyzyjny i nowoczesny w ruchu i geście, skupiony i umiejący błyskawicznie zbudować postać.

## BAJOR LIVE !

Ze faktycznie Bajor prezentuje doskonale rzemiosło artystyczne przekonała się olkuszka publiczność 24.III. na koncercie w MDK. Koncert Michała Bajora był kolejnym dowodem, że mimo wszystko kulturą Olkusz stoi. Koncert był bardzo udany, przy wysokiej frekwencji widzów, a co bardzo ważne - satysfakcjonujący publiczność. Artysta bowiem poważnie traktując swoich wielbicieli, śpiewał niemal do utraty tchu zbierając zasłużone owacje publiczności, która oklaskiwała go bardzo gorąco, nawet na stojąco.

Po zakończeniu koncertu można było nabyć płyty CD, kasyety i plakaty, a także dostać autograf Michała Bajora. Oby więcej tak udanych imprez. Po występie poprosiłam aktora o rozmowę:

- Jak czuje się Bajor występując w Olkuszu, pozornej prowincji kulturalnej ?

- Czuję się zupełnie normalnie w sensie artystycznym i nie ma dla mnie znaczenia, że występuję w małym mieście. Śpiewam tak samo jak w Warszawie czy Krakowie, gdyż wiem, że robię to dla publiczności, która samowolnie i niczym nie przymuszona przychodzi właśnie dla mnie. I muszę to robić dobrze, bo inaczej nie spełnię się jako artysta. O koncertowaniu w małych miastach nie decydują oczywiście względy finansowe - po prostu lubię to i chcę być popularny.

- Ostatnio swą karierę wiąże Pan przede wszystkim z piosenką, a co z planami filmowymi i teatralnymi ?

- One są, ale najpierw muszę zadbać o to, by sprzedać nagraną niedawno w Ameryce

anglojęzyczną płytę, na której nie ma tych moich poetyckich piosenek. Dla Amerykanów są one zbyt martyrologiczne. Chcąc więc zaistnieć na amerykańskim rynku, śpiewam na mojej nowej płycie piosenki bardziej melodyjne, śpiewne - po prostu inne niż do tej pory. Co oczywiście nie oznacza, że zrywam z moim lirycznym śpiewaniem - nic podobnego, nawet przeciwnie. Niedawno nagrałem też płytę z tekstami Brzechwy i Tuwima "Michał Bajor dzieciom".

- Marzył Pan kiedyś o roli Hamleta.

- Na razie sprowadza się to moje marzenie do tego, że teraz chciałbym rolę Hamleta wyśpiewać.

- Pańskie kolejne marzenie to występ z Lisą Minelli - jak ono jest adekwatne do rzeczywistości ?

- Aby to osiągnąć, potrzebne mi są jedynie duże pieniądze - Amerykanów naprawdę można kupić. Do Stanów wyjeżdżam na wakacje, tym razem na pięć miesięcy.

- A co po powrocie ?

- W przyszłym roku obchodzić będę 20-lecie mojego bycia na scenie, w związku z czym wraz z Januszem Józefowiczem będę intensywnie pracował nad przygotowaniem swojego jubileuszowego koncertu, takiego w pełnej gali, z orkiestrą.

- Co wobec tego daje Panu większą satysfakcję: śpiewanie z towarzyszeniem orkiestry czy nastrojowego fortepianu ?

- Nie mam tu wyraźnych upodobań, choć lubię śpiewać z orkiestrą - przez te wszystkie instrumenty linia melodyczna wielu piosenek znacznie zyskuje.

- A co zajmuje Pana obecnie ?

- Teraz jeżdżę po kraju z nowym repertuarem, śpiewam w nim kilka piosenek z "Metra", także specjalnie napisany dla mnie po polsku collage pieśni Edith Piaf, a nawet lirycznego Broniewskiego. Jest jeszcze parę nowości, ale nie zrezygnowałem też z kilku starych moich piosenek, o które domaga się publiczność. Przypuszczam, że obecny mój program koncertowy znajdzie się na kasetach w przeciągu roku.

- Dzisiaj wystąpił Pan z mało jeszcze znanym kompozytorem - Piotrem Rubikiem.

- Z Piotrem występuję blisko od roku. Jest młody i bardzo zdolny. Razem wystąpiliśmy przed wspaniałą olkuską publicznością i mam nadzieję, że nie będzie to ostatnie spotkanie.

- Czy osoba Pana pokroju, sławna i popularna, zapatrzona jest w siebie czy też w innych ?

- Mam wiele ideałów, oczywiście jeśli chodzi o artystów. W życiu osobistym różnie to bywa. Ale konkretnie nie potrafię kogoś wymienić, tych ludzi jest dużo i naprawdę są wartościowi.

- Życzę więc realizacji zamierzeń artystycznych i osobistych.

- Dziękuję i do zobaczenia na koncertach.

Anna Oleś

## Stare, dobre ...

Spotkać ich można na szlakach turystycznych, śpiewają w domach kultury, klubach studenckich, ale i często w dużych salach koncertowych. Zawsze oczekiwani z wielką radością, bo sami niosą radość, zadumę i pójzę - Tak o NICH napisał jeden z krakowskich poetów ADAM ZIEMIANIN, który obok Józefa Barana jest autorem ich piosenek.

Chodzi oczywiście o zespół STARE DOBRE MAŁŻENSTWO, który jest doskonale znany ludziami kochającym poezję śpiewaną. I właśnie ten zespół mogliśmy podziwiać w Olkuszu, w sobotę 20 marca 1993 r. Warto dodać, że SDM gościł po raz pierwszy w naszym mieście.

Kilka minut po wpół do piątej na scenę MOK-u wkroczyli czterej muzycy: K. Myszkowski /śpiew, gitara, harmonijka ustna/, W. Czemplik /skrzypce, śpiew/, R. Ziobro /gitara basowa/ i R. Zarowski /gitara, śpiew/, których olkuszka publiczność powitała gorącymi brawami. Pierwszym utworem było "JAK" - motto działalności zespołu.

Koncert został podzielony na dwie części. Pierwszą stanowiły piosenki skomponowane do tekstów J. Barana i A. Ziemiańska, zaś na drugą składały się utwory napisane do poezji Edwarda Stachury. Zarówno jedne, jak i drugie składają do zadumy i refleksji, ale nam - miłośnikom poezji śpiewanej pozwalają uciec od szarej rzeczywistości i cieszyć się słońcem i życiem. Żadna osoba znajdująca się na koncercie STM nie mogła się oprzeć urokowi ich muzyki, gdyż oni po prostu nią oczarowują. Członkowie zespołu, których po raz pierwszy widziałam "na żywo" wywarli na mnie wrażenie ludzi prostych i naturalnych.

O tym, jak wielką moc mają ich piosenki nie muszę chyba mówić, gdyż publiczność /która stanowią w przeważającym stopniu ludzie młodzi/ wspaniale się bawiła i razem z zespołem próbowała wykonać ich bardziej znane utwory.

Olkuszka publiczność spisała się na medal i łatwo się nie poddała, gdy artyści wyszli za kulis.

Koncert SDM było to półtorej godziny fantastycznej zabawy, a ci, którzy się wówczas nie znajdowali w MOK, niech żałują, gdyż następna taka okazja nieprędko może się powtórzyć !

/mag/

## Szukaj Salamandry

Każdemu, kto chce kupić ciekawą książkę na weekend, a wchodząc do księgarni zostaje przytłoczony masą kolorowych "Harlejonopodobnych" czytań radzę poprosić sprzedawcę o pozycję z Klubu Ciekawej Książki "Salamandra" poznańskiego wydawnictwa Rebis. Ta nowa oficyna wydawnicza wypuściła ostatnio kilka ciekawych pozycji współczesnej literatury anglosaskiej. W olkuszkiej księgarni pojawiły się ostatnio dwie świetne książeczki Brytyjczyka Davida Lodge "Zamiana" i "British Museum w posadach drzy". Książki te uzyskały bardzo przychylną recenzję. W jednej z nich napisano, że "każda linijka tekstu jest równie wytrawna jak trzygwiazdkowy koniak" i coś w tym jest. Błyskotliwie napisane, pełne humoru książki dostarczającej wspaniałej rozrywki niespodziewanymi puentami, ale dają także do myślenia. Dobrą klasę wydawnictwa potwierdzają estetyczna szata graficzna i niezłe tłumaczenia. Dla czytelnika, którego zachwyciły kiedyś "Paragraf 22" Josepha Hellera polecam książkę Christophera Hope, "Odrębne Światy". Miłośnicy literatury science-fiction z przyjemnością przeczytają powieść "Dziecko na niebie" Jonathana Carolla. Radzę kupić którąś z polecanych książek. Jeśli się nie spodoba to dowiedzie się Państwo, jakiej literatury nie lubicie. Ale jeśli lekura naprawdę Państwa "wciągnie" to będziecie polowali na książki ze znakiem Salamandry w każdej księgarni. Życzę ciekawej lektury.

/syp/



**Bukowno**

*W jesieni życia*

18 marca w MOK-u w Bukowniu odbył się wieczór autorski p. Tadeusza Szyi. Był on połączony z prezentacją debiutanckiego tomiku pt. "W jesieni życia". Jest to pierwsza edycja, i miejmy nadzieję, że nie ostatnia Koła Miłośników Twórczości Amatorskiej w tym mieście.

Autor, notabene spokrewniony z K.K. Baczyńskim, podarował czytelnikowi swój prywatny świat. Swoje rozmyślenia, refleksje, gorycz. Tej goryczy jest bardzo dużo w wierszach, ale nie załamuje ona do końca. Jest tak dojrzała, że zaczyna "ocalać", jak w wierszu "Warkocz": ".../ kiedy Ona umarła/wierszami/splatom warkocz/z miłości i śmierci!".

Nie są to wiersze, koło których przechodzi się obojętnie. Potrafią zaskoczyć swą dojrzałą formą i treścią, która często jest wprost "wykrzyczana" bardzo odważnie.

/ms/

**Stanisław Bortnowski w Olkuszu**

Każdy szanujący się polonista reaguje natychmiast na hasło: Stanisław Bortnowski. Jakże może być inaczej, jeżeli odzew na hasło brzmi: profesor UJ w Krakowie, wybitny metodyk, teoretyk literatury i krytyk literacki, autor książek: "Spór o polonistykę szkolną", "Konteksty dzieła literackiego", "Jak uczyć poezji?", "Nauczycielu, bądź sobą!".

Stanisław Bortnowski - to jest NAZWISKO, to człowiek, z którym trzeba się liczyć. Wróg konwencji i schematu w interpretacji utworu literackiego, niezłomny rzecznik europeizacji i unowocześnienia skostniałej polskiej szkoły. Jednocześnie /o paradoksie! / obrońca jej niewątpliwych osiągnięć, niestety nie instytucjonalnych, ale wyphywających z twórczych umysłów polskich nauczycieli.

Spotkać się z takim człowiekiem, to coś więcej niż obowiązek, to nobilitacja. To może zaczątek drogi twórczej polonisty, o ile taka jest w ogóle możliwa w dzisiejszym kształcie "oświaty"... Staje się tradycją, iż twórcze spotkania olkuskich humanistów inspirowane mgr Marią Wilk: wizytator - metodyk, wybitna polonistka z I LO w Olkuszu, przy współudziale niespokojnych i niepokornych nauczycielek języka ojczystego z Zespołu Szkół Ekonomicznych, to jest Katarzyny Gajosińskiej i Grażyny Wąclaw. Spotkania odbywają się w pięknej auli ZSE, tak jak w dniu 22.02.1993 r.

Mimo dokuczliwej i zimowej pogody, przyszło blisko 50 osób - sam kwiat olkuskiej polonistyki ze szkół średnich i podstawowych. Mistrz Bortnowski nigdy dotąd nie był w Olkuszu, "badał teren", nie był pewien, czy głębia jego myśli dotrze do umysłu belfrów z małego, prowincjonalnego miasteczka. Wraz z upływem czasu wyraźnie "rozgrzewał się". Sięgnął do interpretacji "Cienia" Wisławy Szymborskiej - tekstu prowokującego rozliczne konteksty interpretacyjne /Miłosz ? Różewicz ? Wojacek ?/. Dyskusja świadczyła o tym, że "uczniowie pojęli Mistrza". Stanisław Bortnowski obcycwał częstsze kontakty z olkuskim środowiskiem humanistów. Może już w kwietniu tego roku... W programie próba interpretacji niesamowitego wiersza Cz. Miłosza "Walc" - czyli uczta duchowa dla miłośników poezji. A więc do zobaczenia w gościnnej auli Zespołu Szkół Ekonomicznych. O czym z nieskrywaną satysfakcją informuje wasz "wierny" /ron/

**Spis zadań inwestycyjnych Miasta i Gminy Olkusz na 1993 r (w mln zł).**

Nazwa zadania	Środki inwestycyjne
<b>Plan inwestycji ogółem</b>	<b>19.060</b>
Kolektor sanitarny Sikorka - II-etap	7.000
Gazyfikacja - Centrum Śródmieście Olkusza	3.000
Gazociągi wiejskie	500
Rozpoczęcie uzbrojenia terenu Księża Łąka pod skoncentrowane budownictwo mieszkaniowe	900
Stacja monitoringu zanieczyszczeń powietrza	450
Wykupy nieruchomości gruntowych	2.000
Udział budżetu w kontynuacji budowy szkoły nr 9 w Olkuszu	1.000
Udział budżetu w kontynuacji budowy szkoły w Braciejówce	400
Udział budżetu w rozbudowie szkoły w Gorenicach	400
Udział budżetu w zakończeniu budowy sali gimnastycznej w ZSMS w Olkuszu	150
Zakupy inwestycyjne dla przedszkoli (zakupy liczników energii cieplnej)	50
Instalacja telefonu we wsi Bogucin Mały-Czarny Las	20
Zakupy inwestycyjne dla ZOZ Olkusz	90
Zakupy inwestycyjne dla administracji	500
PT kolektora opadowego	700
PT sieci rozdzielczej gazociągu średnioprężnego	500
PT drogi Z-O	500
PT budynku komunalnego	300
Kompleksowy plan realizacyjny sieci i urządzeń komunalnych jednostki administracyjnej Księża Łąka	600

Stanisław Bortnowski

Coraz częściej życie zmusza mnie do pisania bajek. Coż, napiszę, chociaż ostatnia nie została przyjęta zbyt przychylnie. Czyżby kogoś "ugodziła"? A więc /ten zwrot uwielbiała moja była profesor j. polskiego/ dawno, dawno temu za górami, za lasami, w pewnej małej, prowincjonalnej miejscowości o nazwie O., a dokładnie w USC tejże miejscowości, którego wiosennego dnia pojawił się młody człowiek, którego my tu nazwiemy, powiedzmy samo J. i przedstawił się jako reprezentant jednej z "bardziej poczytnych" gazet tegoż miasteczka. Nic w tym nie byłoby dziwnego, gdyby nie fakt, że ten młody człowiek z miejsca zażądał udostępnienia mu wszystkich bieżących nazwisk z aktów ślubów, zgonów i urodzeń. Pani, obsługująca tą skromną instytucję, w pierwszej chwili nieco się zdziwiła tym żądaniem i aby się upewnić co do jego słuszności udała się do swych przełożonych i zatelefonowała do "czynnika nadrzędnego" w mieście wojewódzkim. W obu przypadkach odpowiedź była negatywna. Ona udzieliła podobnej i udostępniła panu J. wyłącznie dane liczbowe. I życie dalej toczyłoby się swym spokojnym tokiem, gdyby nie telefon naczelnego "poczytnego pisma" J. Z wrzasku, jaki wydawał z siebie udało się "odcedzić", że działanie Urzędu jest bezprawne, że zgodnie z prawem prasowym instytucja, jaką jest Urząd powinna mu udzielić wyczerpującej odpowiedzi na

jego pytanie, bo to jest przedstawiciel wolnej prasy, trybun /-a/ ludowy /-u/. W Urzędzie zwołano kolejną naradę. Zdania były różne i podzielone, ale w końcu ustalono, że podane zostaną redaktorowi J. wyłącznie nazwiska osób z naszego rejonu, które niedawno zmarły. Tym samym osiągnięto połowiczny "consensus".

A ja dla wszystkich żądnych informacji proponuję wspólne przesłanie niektórych tylko, lecz niezwykle istotnych dla tej sprawy artykułów Prawa Prasowego. A więc art. 4, punkt 1: "Organy państwowe, przedsiębiorstwa /.../ są obowiązane do udzielania prasie informacji o swojej działalności" - to chyba o tym krzyczał naczelny J. Dalej jest parę nieistotnych dla nas punktów o roli i organizacji prasy. Dopiero artykuł 10 wydaje się być bardziej adekwatny ".../ Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego /.../". A co powiecie Państwo na art. 14., punkt 6 "Nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby". Ten punkt jest znany J. ? A może ma tylko pierwszą stronę Prawa Prasowego, na które tak chętnie się powołuje. Jeśli tak, to nasza skromna redakcja jest w stanie bezpłatnie udostępnić J. najnowsze Prawo Prasowe, przywiezione niedawno z Katowic.

/a...z/



# SPORT

# KS "PAKUSKA"

to klub, który warto naśladować



"Pakuska" /o której pisały już "WZ"/, to prawdziwie amatorski klub, który gra /za własne pieniądze/ dla własnej i kibiców przyjemności. Korzysta z finansowej i organizacyjnej pomocy najbliższych przyjaciół, wiernych kibiców oraz wspaniałomyślności MOSiR-u, który udostępnia /bezpłatnie/ stadion LZS "Pomorzanin" w Pomorzanach.

Inauguracyjny mecz z Syłosową w dniu 18 kwietnia. Zarząd klubu obiecuje, że kibice będą informowani /plakaty/ o terminach i godzinach wszystkich meczy.

"Pakuska" to bardzo koleżeński zespół, grający radosną piłkę i dlatego warto kibicować tym sympatycznym futbolistom ...

Kłęczą od lewej: P.Mosurek - kapitan, D.Kania, R.Łaskawiec, D.Domoń, R.Cieśla. Stoją od lewej: J.Klich, K.Kopacz, W.Frączek, S.Kopa, A.Ciepka i M.Wojtarowicz. Na zdjęciu brakuje: W.Łydky, I.Kucharczyka, M.Zaka, S.Stachowiaka oraz E.Słyszka.

/bh/

## Czy wiesz, że ...

- Czy wiesz, że
- Po świecie krąży 30 miliardów fałszywych dolarów.
- W średniowieczu niemieccy księżęta pławili fałszerzy pieniędzy we wrzącym oleju.

- Ambasador Rosji w Polsce wyznał taką oto prawdę: "Mamy w Warszawie "szklane pałace" z epoki triumfu socjalizmu, np. wielkie budowle "Awtoeksportu" czy "Stankoimportu". W jednym z nich pracuje dziś 6 osób, a samych toalet jest tam 26.
- Co pięćdziesiąty człowiek na świecie posiada rude włosy.
- Nieemożliwe jest kichnięcie z otwartymi oczami.

- Po 25 roku życia tracimy dziennie 10 tys. komórek mózgu, po 40 roku życia - 100 tys.
- Włos może żyć najwyżej 4 lata.
- Krew w człowieku płynie z szybkością 2,4 m/sek.
- Myśląc wytwarzamy prądy elektryczne o napięciu 0,005 do 0,05 wolta.

/aw/

**Bukowno**

**Bukowno**

## Rzucić porę na różno ?

Nie od dziś miewamy problemy z formą rodzajową niektórych rzeczowników.

Lubimy kiełbaski z różną, a pieczenie na różnie, zwłaszcza w letni dzień - to prawdziwa przyjemność. Nie zawsze pamiętamy, że przyrząd, którym się posługujemy, **to ten różen, a nie to różno**. Błędna forma wzięła się stąd, że w pewnym okresie wyraz ten został jakby nieco zapomniany. Gdy znów stał się potrzebny - został przypomniany w formie rzeczownika rodzaju nijakiego na wzór: bagno, okno, czółno.

Na szczęście nie wszyscy zapomnieli o poprawnej, męskiej formie wyrazu **r o z e n**.

Jeden por, czy jedna pora ? Prozaiczna sprawa - zakupy w sklepie z jarzynami - mogą wprawić kupującego w prawdziwe rozterki językowe.

Jak uczy "Słownik poprawnej polszczyzny" - co do porów - nie można mieć wątpliwości - **to ten por, a nie ta pora**. Kupujemy więc dwa, trzy pory a nie dwie, trzy pory. Umawiamy się zaś o stałej porze /rodz. żeński/. Warto o tym pamiętać, bo przecież takie drobne pozornie sprawy składają się na wielką kulturę - także kulturę słowa.

Anna Siudyka

## Krzyżówka Nr 8/93 /anagramówka/

Poprzez anagramowanie par wyrazów utworzyć 15 ośmioliterowych nowych wyrazów, które należy wpisać do diagramu. Pionowe, zaznaczone kolumny utworzą początek rozwiązania, a litery od 1-47 zakończenie. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji do dnia do dnia 26 kwietnia br. Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy atrakcyjną nagrodę książkową!

Rozwiązanie krzyżówki Nr 5/93 /płynąca/ : Hasło: Sztoła. nagrodę wylosował p. Skubis Mariusz z Bukowna Starego. Nagroda czeka w redakcji.

H	O	P	I	+	K	E	T	A	=	42			29	19			
S	K	I	N	+	Ż	A	R	T	=		11			1		34	
C	I	A	G	+	O	Z	G	A	=				38	3	22	46	
M	I	O	T	+	S	I	E	W	=	37			14		30		
G	R	A	Z	+	W	Y	K	A	=					17	44	12	
C	O	L	A	+	S	E	N	S	=	7			41		10		
P	R	A	D	+	N	I	C	A	=		28		27		13	32	
D	Y	O	N	+	N	E	M	I	=				2	25	45		
H	A	L	O	+	T	I	P	I	=	33				20		47	
Ś	L	A	D	+	P	I	K	O	=		24	43				23	
C	Y	N	A	+	K	A	R	P	=			21				15	40
C	Z	A	S	+	T	Ł	U	K	=		18	39			4		
W	O	R	K	+	U	S	Z	Y	=					16	5	35	
S	Z	U	N	+	S	Z	Y	K	=		8				26	31	
R	Y	B	A	+	W	E	K	I	=	6	9			36			